Cena egz. 10 gr

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Wtorek 10 stycznia 1939 r. | Nr. 10

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do do[mu] i przesyłką pocztowa Zł. 2.50



## Płonąca granica

# DRUGI KRWAWY INCYDENT

## sprowokowany przez bandy Wołoszyna

## Przerwanie prac komisji granicznej

**Według doniesień z pogranicza czesko-węgierskiego, wytworzył się tam stan bardzo skomplikowany. Jak zapewniają źródła informacyjne czesko-słowackie wojny z Węgrami nie ma, natomiast są... incydenty graniczne, w których padają ofiary ludzkie i płoną domy w pogranicznych wsiach. Jest to zatem sytuacja przypominająca to, co się działo niedawno w Madżurii, gdzie Japonia zapewniała, że nie prowadzi wojny, lecz ustawicznie atakuje granicę**

**Rząd praski zapatrzony widać we wzory japońskie, dąży do tego samego celu, tj. do prowadzenia wojny z Węgrami bez użycia nazwy wojny.**

BUDAPESZT, 9.1. — Donoszą urzędowo, że na posterunek graniczny pod Nagygejoec w nocy z soboty na niedzielę napadła banda złożona z około 200 ludzi. Napad odparto. Oficerowie węgierskiej straży granicznej — jak powiadają doniesienia węgierskie — chcieli porozumieć się z władzami czeskimi, mimo to jednak ogień trwał nadal.

Siedem osób zabitych podczas walki o Munkacz, pochowano w niedzielę uroczyście. Dla uczczenia pamięci zmarłych zarządzono 3 minuty ciszy.

Prasa i radio ogłaszają, że zamachy na granice węgierskie są dobrze przygotowane, z czego można wnosić, że za ich sprawcami stoją „wysocy protektorzy", którzy chcieliby wykorzystać fakty dokonane.

BUDAPESZT, 9.1. — Pod wsią Komarowcsena, leżącą w obszarze odstąpionym przez Czechów, doszło do incydentu, podczas którego żandarmeria musiała zrobić użytek z broni, raniąc 3 osoby. Przy aresztowaniu miejakiego Ernesta Ribana zebrało się około 150 osób, wznosząc okrzyki obrażające regenta Horthy'ego. Gdy tłum na żądanie żandarmerii nie chciał się rozejść, zrobiono użytek z broni. Doniesienia o tym fakcie kończą się twierdzeniem, że odpowiedzalność za incydent ponosi prowadzona od tygodnia czeska propaganda irredentystyczna.

**NOWA LINIA DEMARKCYJNA**

BUDAPESZT, 9.1. — Komisja graniczna czesko-węgierska zawarła częściowy układ w dwóch punktach: 1) Czesi wyrazili gotowość wycofania oddziałów wojskowych, stojących pod Munkaczem za linią demarkcyjną, 2) postanowiono wymienić wziętych do niewoli i wzajemnie wydać sobie zdobyty materiał wojenny. Rokowania trwają dalej.

**W OŚWIETLENIU CZESKIM**

PRAGA, 9.1. — Urzędowo ogłaszają, że w sobotę wieczorem „terroryści węgierscy, wśród których znajdowali się także wojskowi, zaatakowali wieś Dołhe". W niedzielą o godz. 2-ej rano nastąpił drugi atak, gdy jednak czeski oficer polecił otworzyć ogień, atakujący wycofali się za granicę. Następnie podporucznik w towarzystwie jednego żołnierza udali się na granicę, by nawiązać rokowania z Węgrami. Wówczas padły strzały w wyniku których podchorąży Hacha został ciężko ranny. Ponieważ wieś Dołhe leży z drugiej strony granicy, obok Nagygejoec, można przypuszczać, że chodzi tu o ten sam incydent o którym w formie bardziej zgodnej z prawdą, donoszą źródła węgierskie.




**WIEŚ W PŁOMIENIACH**

BUDAPESZT, 9.1. PAT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje, iż Czesi podczas incydentu pod Nagygeimoes ostrzeliwali tę miejscowość granatami zapalającymi. Trzy domy stanęły w płomieniach. Czeski oficer przekroczył linię demarkacyjną i został ranny na terytorium węgierskim.

PRAGA, 9.1. — Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Husztu, że rokowania czeskosłowacko - węgierskiej komisji delimitacyjnej zostały na czas nieokreślony przerwane.

Powodem miały być ostatnie incydenty w Rozwegowie koło Munkacza.

Wczoraj po południu przybył z Husztu do Munkacza oficer łącznikowy rządu Rusi Podkarpackiej, ppłk. sztabu generalnego Lukas, aby wziąć udział w rokowaniach czeskosłowacko - węgierskiej komisji w sprawie incydentu w Munkaczu.

## 25 wsi za Munkacz i Ungwar

### Propozycje operetkowego premiera Rusi Podkarpackiej

BUDAPESZT, 9.1. — Do Budapesztu przybyli dwaj przedstawiciele rządu karpatoruskiego Wołoszyna. Zostali oni przyjęci przez premiera i prosili o ustąpienie Munkacza i Ugwaru. **W zamian za te dwa miasta, wysłannicy Wołoszyna ofiarowali dwadzieścia pięć wsi z terytorium, należącego obecnie do Rusi Podkarpackiej.**

Węgry nie godzą się na odstąpienie dwóch miast, a opinia węgierska uważa, że po ostatnich zajściach pod Munkaczewem nie może być mowy o żadnych rokowaniach na ten temat.

**DOKUMENTY ZNALEZIONE W WOZACH PANCERNYCH**

BUDAPESZT, 9.1. — Dziennik donoszą, że charge d'affaires węgierski w Pradze otrzymał od rządu budapeszteńskiego polecenie oświadczenia, iż **Węgry są posiadaniu dokumentów, zajętych w czechosłowackich wozach pancernych, zdobytych pod Munkaczewem.**

**Z dokumentów tych wynika niezbicie** że zajścia pod Munkaczewem miały charakter całkowicie agresywny.

Rząd węgierski domaga się od rządu czechosłowackiego zapewnienia, że podobne zajścia nie powtórzą się i wypłacenie odszkodowania za poniesione straty.

**KONIECZNOŚĆ WSPÓLNEJ GRANICY POLSKO-WĘGIERSKIEJ**

BUDAPESZT, 9.1. „Magyar Nmzeti" zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że na Rusi Podkarpackiej panuje taki chaos, że nie wiadomo, kto właściwie rządzi i kto przeciwko komu występuje.

W chwili, gdy na tej ziemi niczyjej ścierają się różne obce interesy, których ostrze zwraca się przeciwko nam dziś stokroć bardziej, niż kiedy indziej staje przed nami konieczność stworzenia wspólnej granicy z Polską — oświadcza dziennik węgierski.

## Na Zamku —

**O BIEŻĄCYCH PRACACH RZĄDU**

WARSZAWA, 9.1. (tel. wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

## „Nowiny Polskie"

WARSZAWA, 9.1. (tel. wł.) Jedna z agencyj donosi, że po 15 bm. ukaże się w Warszawie nowy dziennik „Nowiny Polskie". Naczelnym redaktorem ma być Waldemar Babinicz.

## Spis lekarzy

WARSZAWA, 9.1. (tel. wł.) Wkrótce zostanie wydany spis lekarzy, praktykujących na terenie całego kraju. W spisie będą uwidocznione dane personalne, m. in. data ukończenia studiów i [illegible] uzyskania dyplomu.

## Chwieje się front czerwonych

# Barcelona w niebezpiecznym uścisku

## nacierających wojsk gen. Franco

SALAMANKA, 9.1. Komunikat głównej kwatery gen. Franco głosi, że na odcinkach Monterrubio, Valsequillo i Sierra del Medico wojska barcelońskie natrafiły na zdecydowany opór. W dolinie Lerida wojska gen. Franco zajęły Pradell, Termens, Villanueva de la Barca, Alcoletge, Villanova de Prades i Albarca. Na niektórych odcinkach wojska gen. Franco posunęły się w ciągu ostatnich dwóch dni o 12 klm wgłąb ugrupowania przeciwnika, biorąc 10550 jeńców. W zakończeniu komunikat zaprzecza doniesieniom barcelońskim o natarciu wojsk barcelońskich na froncie Estramadura.

BURGOS, 9.1. Na odcinku pomiędzy Lerida a Balaguer wojska aragońskie gen. Moscardo posunęły się naprzód o 20 km na froncie szerokości 27 km. Natarcie odbywa się wzdłuż osi Balaguer — arrega. Z wojskami nacierającymi wzdłuż tej osi współdziała grupa gen. Valino, nacierająca w kierunku południowym. W trójkącie Lerida — Cervera — Balgueer wojska gen. Franco zajęły 9 miejscowości. Na prawym skrzydle kontynuowane jest natarcie wzdłuż szosy Lerida — Borias Biancas, wzgórze na zachód od m. Fullada oraz pasmo wzgórz na północ od m. Vimbodi. W ten sposób nacierające na północ wojska nawarskie powinny się wkrótce połączyć z armią aragońską, co spowoduje odcięcie całego obszaru na wschód od Leridy. Ogółem front wojsk barcelońskich pomiędzy Benavent de Lerida na północy a Asco na południu jest przerwany na szerokości 160 klm.

# O czym była mowa w Berchtesgaden

## Informacje kół miarodajnych

WARSZAWA, 9.1 (tel. wł.). Prawie trzygodzinna rozmowa ministra J. Becka z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden wywołuje w całej Europie ogromne zainteresowanie. Prasa zagraniczna gubi się we wszelkiego rodzaju domysłach i przypuszczeniach, pozbawionych jednak podstaw, gdyż brak było dotąd autorytatywnych informacji na temat rozmów w Alpach bawarskich.

Dziś można już podać, na podstawie źródłowych wiadomości, że w Berchtesgaden dokonano w atmosferze szczerości wymiany poglądów na wszystkie aktualne zagadnienia, interesujące oba państwa, przy czym pewne przesadne pogłoski o zamiarach politycznych Niemiec we wschodniej Europie, rozsiewane ostatnio przez rozmaite czynniki, nie znalazły potwierdzenia.

Oba rządy — oświadczono w kołach miarodajnych — przywiązują nadal wagę do dobrych wzajemnych stosunków sąsiedzkich i nowa sytuacja wytworzona przez kryzys czeski nie powinna wpłynąć ujemnie na normalny rozwój tych stosunków.

## NA ŁAMACH PRASY

# MOBILIZACJA PRACY

Mobilizacja pracy jest tematem artykułu wstępnego „Gazety Polskiej", który pisze m. in.:

Staje przed nami konieczność przeprowadzenia w możliwie najkrótszym czasie koncentracji i mobilizacji żywych sił narodu i państwa. Staje przed nami konieczność zdwojenia naszych codziennych wysiłków. Musimy pracować wytrwale, bez chwili odpoczynku nad pogłębieniem i umocnieniem zjednoczenia narodu, nad jak najgłębszym przeniknięciem szerokich mas duchem patriotyzmu i solidarności. Musimy w pocie czoła wzmagać potencjał obronny i gospodarczy państwa, łącząc jak najprostszą, celową więzią organizacji społecznych naród. Musimy pracować, pracować, pracować. Wszystko, co temu się przeciwstawia jest szkodliwe.

Dziennik konkluduje:

Gdy cały świat mobilizuje swe siły i koncentruje środki działania, gdy wypadki toczą się wielokrotnie prędzej, niż przed tym, a głębokie przemiany polityczne i gospodarcze następują nemal z dnia na dzień — Polsce nie wolno, w imię jakichś jednostkowych interesów lub konserwatywnego przywiązania do powolnej ewolucji, uchylić się od koncentracji i mobilizacji. Wyjątkowe czasy wymagają wyjątkowych wysiłków.

### ŹRÓDŁO KONFLIKTÓW

Każdy dalszy miesiąc trwania obecnych granic Rusi Podkarpackiej — stwierdza „Ilustrowany Kurier Codzienny" — pogarszać będzie i tak już rozpaczliwe położenie ludności karpatoruskiej.

Ci sami ludzie, którzy jeszcze parę miesięcy temu uznawali istnienie wąskiego ale wydłużonego państwa czecho-słowackiego za geograficzny nonsens, uznali za możliwe i potrzebne utrzymanie całej niemal długości dawnej republiki, przy równoczesnym okrojeniu jej od północy i południa.

„Ślepa kiszka" czechosłowacka stała się jeszcze cieńszą i jeszcze bardziej karykaturalną. Na jej skrajnie wschodnim odcinku utrzymano przy Czecho-Słowacji góry karpatoruskie, pozbawione miast, kolei, możności życia i zarobku. Tak więc nie tylko nie zagaszono ogniska dawnych konfliktów, ale wytworzono konflikty nowe.

Atmosfera politycznej niepewności, jaką wytworzono, doprowadza do takich zajść, jak ostatni napad na Munkacz i ustawiczne incydenty graniczne na innych odcinkach nowej Czecho-Słowacji. Czesi zaczynają liczyć na jakieś nowe tajemnicze pomoce i sympatie, które oczywiście w godzinach próby zawiodą ich tak, jak zawiodły rachuby wrześniowe na pomoc Zachodu. Ale tylko psychozą na tle nowych rachub dadzą się usprawiedliwić odruchy polityki czeskiej, niekiedy tak obłąkane i zdradzające tak niesamowity brak orientacji w praktycznych możliwościach, jak niepokojenie pogranicza polskiego na Zaolziu atakami czeskich bojówek.

### PRZEMYSŁ I STYPENDIA DLA MŁODZIEŻY

Zdaniem „Kurera Polskiego" niedostateczna jest w młodym pokoleniu znajomość zagadnień przemysłowych.

Czy nie należałoby więc w odpowiedniej drodze i w odpowiednim miejscu poruszyć sprawę reformy programów i nauczania w naszych wyższych uczelniach? Faktem jest również, że praktyki wakacyjne w obecnej swej formie nie spełniają należycie swego zadania: oswojenia studentów z praktyką danego zawodu i bliższego zaznajomienia ich z gospodarczą działalnością i rolą przemysłu. Faktem jest wreszcie, że stypendiów zwłaszcza w porównaniu z ilością niezamożnej a często z najgorszą nędzą borykającej się młodzieży, jest za mało, a te, które przemysł już obecnie przyznaje, nie są należycie wykorzystywane dla zacieśniania wzajemnych kontaktów.

Przed organizacjami przemysłowymi otwiera się tu ważne wdzięczne zadanie.

### KU ZJEDNOCZENIU

Idziemy naprzód w kierunku zjednoczenia narodowego. Taką obserwację czyni „Czas", widząc m. in. cenną wskazówkę w tym, że po śmierci Romana Dmowskiego nie tylko zwolennicy ale i przeciwnicy polityczni z pełnym poważnym obiektywizmem ocenili jego zasługi,

sądzę, że w świecie refleksji, w świecie choćby bardzo głęboko ukrytych pragnień i tęsknot już się coś przełamuje, coś formułuje. Musi tylko wyzwolić się z historycznych i obecnych więzów uprzedzeń, zadawnionych i obecnych uraz. To wyzwolenie mogłoby być najlepszym i największym pomnikiem chwały, zbudowanym z pragnień, woli i czynu społeczeństwa polskiego — pamięci Tych, co odeszli, a co trudem całego życia odbudowali naszą niepodległość państwową i narodową i nauczyli nas jej pilnie strzec.



## Demonstracje bezbożnicze w Rosji

# Czekiści wtargnęli do cerkwi

## i aresztowali duchownych i wiernych

BERLIN, 9.1 (tel. wł.). „Voelkischer Beobachter" donosi z Moskwy, że rząd sowiecki przedsięwziął w dniu 6 bm., w którym, jak wiadomo, w Rosji święcone są święta Bożego Narodzenia, kroki zmierzające do uniemożliwienia obchodów świątecznych na terenie Rosji Sowieckiej, a szczególnie Moskwy. W tym celu rozwinięto niezwykle ożywioną propagandę bezbożniczą i zagrożono robotnikom oraz urzędnikom, że na wypadek spóźnienia się do pracy z powodu wzięcia udziału w obchodach świątecznych, będą z miejsca zwolnieni i wyeksmitowani z mieszkań.

W Kijowie na polecenie rządu odbyła się w dniu tym wielka demonstracja bezbożnicza, przy czym uczestnicy tego pochodu udali się do jednej z cerkiew na przedmieściu, gdzie właśnie odbywało się nabożeństwo świąteczne. Cerkiew była przepełniona do ostatniego miejsca wiernymi. Gdy pochód zbliżył się do cerkwi, wierni zabarykadowali się w świątyni a nabożeństwo odbywało się wśród złowrogich okrzyków i wycia demonstrantów, którzy przez dłuższy czas daremnie starali się wejść do wnętrza cerkwi. Ponieważ sytuacja przybierała coraz groźniejsze rozmiary, zjawił się na miejscu silny oddział GPU, który gwałtem wtargnął do cerkwi i nakazał natychmiastowe zaniechanie dalszego nabożeństwa, przeprowadzając równocześnie w cerkwi liczne aresztowania wśród duchowieństwa oraz wiernych.

Również w Moskwie odbyła się podobna demonstracja, podczas której przewodniczący związku bezbożników, żyd Jarosławski, oświadczył, że Boże Narodzenie jest świętem „wrogów rewolucji proletariackiej" i, że należy zwyczaj ten radykalnie zwalczać.

## Niesamowita historia

# Rękami wygrzebał zwłoki z grobu

## i wykrajał serce narzeczonej

BUKARESZT, 9.1 (tel. wł.). W pewnej miejscowości w pobliżu Galaczu rozegrała się w tych dniach makabryczna targedia. 38-letni student uniwersytetu bukareszteńskiego, Piotr Poppa, zaręczony był od trzech lat z urodziwą córką chłopską Marią Jeleną.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia Jelena nagle zachorowała na zapalenie płuc i zmarła. Poppa wskutek śmierci narzeczonej popadł w melancholię i od kilku dni nie przyjmował żadnego pożywienia.

Przebywał on stale prawie, w dzień i noc, nad grobem swej ukochanej, aż wreszcie znaleziono go pewnej nocy w chwili, gdy wygrzebawszy rękami grób narzeczonej i wyłamawszy wieko trumny, wykrajał przy pomocy scyzoryka jej serce, które trzymał kurczowo w rękach.

Poppa wydobyto z grobu i przewieziono do zakładu obłąkanych, gdyż, jak stwierdzono, stracił on zmysły. Makabryczny wypadek ten wywołał w całej okolicy niesamowite przygnębiające wrażenie.

# Projekt nowej

### ORDYNACJI WYBORCZEJ T. ZW. DZIKICH POSŁÓW

WARSZAWA, 9.1. (tel. wł.) W Konstancinie pod Warszawą w willi jednego z byłych senatorów odbyło się zebranie przebywających w Warszawie posłów tzw. dzikich oraz paru byłych posłów zbliżonych do „Jutra Pracy".

Na zebraniu przedyskutowano projekt ordynacji wyborczej, który ma być wysunięty przez „dzikich" posłów na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu. Projekt ten nie ma szans przejścia w pierwszym czytaniu, gdyż większość posłów i senatorów należących do Obozu Zjednoczenia Narodowego, zgłosić ma własny projekt nowej ordynacji wyborczej, opracowywany obecnie przez biuro planowania.

# Uczczenie zasług

### ś. P. ANTONIEGO OSUCHOWSKIEGO

WARSZAWA, 9.1 (tel. wł.). W Warszawie odbyły się dwudniowe uroczystości, zorganizowane staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej i Tow. Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza, celem oddania hołdu wielkiemu działaczowi oświatowemu, zmarłemu przed 10 laty śp. Antoniemu Osuchowskiemu, pierwszemu prezesowi i niezmordowanemu kierownikowi Polskiej Macierzy Szkolnej.

Wczoraj w obecności ministra WR i OP. Szlagowskiego i przedstawicieli nauki oraz prof. Świętosławskiego, J. E. ks. biskupa instytucyj i organizacyj oświatowych i kulturalnych odbyła się w sali Towarzystwa Naukowego Warszawskiego uroczysta akademia, na której hołd „Wielkiemu Jałmużnikowi Oświaty Polskiej" składali kolejno: prof. Henryk Mościcki, prof. Kętrzyński — w imieniu Polskiej Akademii Umiejętności i inn.

W dniu dzisiejszym po uroczystej mszy żałobnej, odprawionej w Katedrze św. Jana przez ks. biskupa Szlagowskiego, delegacje Tow Op. Kult. im. A. Mickiewicza, Polskiej Macierzy Szkolnej i innych stowarzyszeń oświatowych, udały się na Powązki na grób ś. p. Antoniego Osuchowskiego, gdzie złożyły wieńce.

# Tragiczny zgon

### DR ADAMA POZOWSKIEGO

KRAKÓW, 9.1 (tel. wł.). Dziś przed południem rozeszła się w Krakowie lotem błyskawicy wiadomość o tragicznej śmierci znanego adwokata krakowskiego dr Adama Pozowskiego, przywódcy Stronnictwa Narodowego w Krakowie.

Dziś rano wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Szlak 32, gdzie we własnym mieszkaniu w czasie kąpieli uległ zaczadzeniu gazem świetlnym adw. dr Pozowski. Przybyły niezwłocznie na miejsce lekarz Pogotowia stwierdził już zgon.

Wieść o tragicznej śmierci znanego i cenionego adwokata krakowskiego wywołała wśród jego licznych przyjaciół i zwolenników politycznych przygnębiające wrażenie.

# O polsko-litewską

### WSPÓŁPRACĘ KULTURALNĄ

WARSZAWA, 9.1. (tel. wł.) W związku z ostatnimi wizytami uczonych i artystów litewskich w Warszawie wysunięty został projekt zawarcia specjalnej umowy o współpracy kulturalnej polsko-litewskiej.

Na podstawie tej umowy, jak to się praktykuje z innymi państwami, odbywałaby się stała wymiana uczonych obu państw, wyjazdy na obozy, praktyki wakacyjne studentów itp.

# Sowiety przeciw zjazdowi

### KOZAKÓW W PRADZE

W związku ze zjazdem Kozaków kijowskich w Pradze czeskiej, o czym już pisaliśmy — poseł sowiecki w Pradze złożył rządowi czechosłowackiemu notę protestacyjną z powodu dopuszczenia do zjazdu, który na celu ma utworzenie samodzielnego państwa kozackiego.

Rząd sowiecki podkreśla, że zezwolenie na zjazd Kozaków w Pradze uważa za akt nieprzyjazny, skierowany przeciwko Rosji sowieckiej.

# Nowy gmach

### W SOSNOWCU

Jak się dowiadujemy, jeden z najbardziej szpecących miasto budynków kolejowych, mieszczących się na przeciwko sądu grodzkiego przy ul. 3 Maja, ma być w tegorocznym sezonie budowlanym rozebrany a na jego miejscu stanąć ma okazały gmach z licznymi lokalami handlowymi.

## Tragiczna śmierć w płomieniach

# By zdobyć 5 dolarów za wiadomość

## podpalił drapacz chmur

NOWY JORK, 9.1. — W Nowym Jorku, na Avenue 108, wybuchł groźny pożar, w czasie którego 4 osoby zostały śmiertelnie poparzone. Pożar wybuchł w drapaczu chmur, w mieszkaniu 27-letniego Józefa Mallone, który zeznał policji, że przyczyną ognia było zapalenie się zbyt suchego drzewka choinkowego.

Ponieważ zeznania jego były mętne i sprzeczne, aresztowano go.

W czasie pożaru około 200 mieszkańców drapacza chmur w negliżach nocnych uciekało z mieszkań, aby ocalić swe życie.

W toku dochodzeń policyjnych wyjaśniło się jednak, że Mallone świadomie podłożył w swym mieszkaniu ogień, by w ten sposób dostarczyć pewnym dziennikom nowojorskim pierwszą wiadomość o pożarze i zainkasować za nią 5 dolarów.

Urzędnicy policji aresztowali go w chwili, gdy na ulicy informował przybyłych na miejsce pożaru reporterów gazetowych, od których otrzymał już 5 dolarów.

W czasie śledztwa Mallone przyznał się wreszcie do podpalenia i oświadczył że własnoręcznie podpalił swą choinkę, a po wybuchu pożaru pobiegł natychmiast do telefonu i zaalarmował prasę oraz straż pożarną.

Podpalacza z trudem zdołano uratować przed samosądem.

W jednym z mieszkań w czasie akcji ratunkowej znaleziono zwłoki 20-letniej ciężarnej kobiety oraz jej 25-letniego męża i dwojga ludzi, których zwęglone zwłoki znaleziono na schodach drapacza chmur.

## Pośrednictwo Anglii

# WIZYTA PREMIERA CHAMBERLAINA W RZYMIE

Najprostsze zasady geometrii pouczają nas, że b. wiele linij przeprowadzić można między czterema punktami na jednej płaszczyźnie: i równolegle, i na ukos, i na krzyż i dokoła itd.

Między czterema stolicami zachodu Europy: Berlinem, Rzymem, Paryżem i Londynem drogi krzyżują się i wikłają jeszcze częściej i gęściej, niż w zadaniach geometrycznych. Dwie zasadnicze osie nie wyczerpują możliwości stycznych między dwiema parami punktów. Coraz częściej drogi odchylają się od prostej, szukając punktu wyjścia przez labirynty trudności dnia politycznego, wzajemnego pomieszania wpływów spraw własnych i cudzych.

Poczynając od dnia, gdy rozległy się pierwsze strzały za Pirenejami, konflikty polityczne Europy narastają w coraz szybszym tempie. Dość wspomnieć tylko sprawy ostatniego roku, gdy dwukrotnie zmieniła się mapa Europy, a także wcześniejsze i dalsze, jak Abisynii, Aleksandretty, Palestyny i obecne Tunisu, Korsyki, a wreszcie żądań kolonialnych — aby uświadomić sobie, że w tym splocie wydarzeń, bardziej zawikłanych od gordyjskiego węzła, po stokroć muszą zmieniać się układy wzajemnych stosunków, interesów, a osie wirować, linie wyginać w przedziwne arabeski, esy i floresy.

Drogi wiodły z Londynu do Berlina (misja Halifaxa), z Paryża do Londynu (wizyta Chautemps a Delbosa) i vice versa (wizyta angielskiej pary królewskiej) z Londynu do Rzymu (rozmowy hr. Pertha z hr. Ciano) itp. — by znaleźć swój punkt kulminacyjny na przekątnej czterech stolic (w Berchtesgaden, Godesbergu i Monachium). Ale zamknęła się karta spraw Austrii i Czech otwarły się nowe, inne.

Dziś stoimy wobec nowej wizyty, nowej misji niestrudzonego „anioła pokoju" premiera Chamberlaina, który wytycza drogę z Londynu do Rzymu. Jedzie wraz z lordem Halifaxem do stolicy Włoch. Rzecz prosta droga ta wiedzie jak każe ... geografia i... polityka przez Paryż.

O czym będzie mówił Chamberlain z Mussolinim?

Oto pytanie, które zaprząta umysły polityków nie tylko czterech wielkich stolic. Snuje się horoskopy i przypuszczenia, wymienia się najczęściej Hiszpanię, Tunis, choć opinia francuska zastrzega się kategorycznie przeciw mediacji angielskiej w tej sprawie (smutne doświadczenie z mediacjami...).

Zaryzykujemy tu twierdzenie, że mówić będą o... wszystkim.

Bo czyż można wyeliminować z kompletu dzisiejszych zagadnień polityki światowej choć jeden z elementów. Czy można mówić o Hiszpanii niezależnie od wszystkich innych spraw związanych ze Śródziemnym Morzem i jego brzegami wschodnimi, afrykańskimi, o Tunisie — niezależnie od niemieckich roszczeń kolonialnych. O Węgrzech, Jugosławii — bez całego splotu zagadnień basenu naddunajskiego, o Sowietach — bez Japonii, o Japonii — bez Chin... Możemy ten łańcuch wydłużać w nieskończoność, aż oplecie całą kulę ziemską i wróci do punktu wyjściowego.

Tematu do rozmów więc nie zabraknie.

Prasa włoska, przygotowując w dać grunt pod wizytę, precyzuje jak najdokładniej wszystkie przeciwieństwa dzielące „łacińskie siostrzyce" i upomina się również o niewykonane zobowiązania sprzed bliско ćwierćwiecza (r. 1915) jak i ostatnie (układy 1935 r.). A więc uznanie praw i aspiracji Włoch, jako czynnika równowagi w całej Europie, uznanie praw w Abisynii i „zobowiązanie Francji do prowadzenia polityki współpracy w Europie z wyrzeczeniem się akcji sojuszniczej i okrążającej". A teraz grzechy francuskie w relacji włoskiej: opór wobec dokonanych i projektowanych rewindykacji niemieckich, sankcje antywłoskie w okresie abisyńskim, sojusz z Sowietami, nieprzyjazne stanowisko wobec zbliżenia włosko-jugosłowiańskiego, stanowisko w sprawie hiszpańskiej, no i ostatnia klamra zamykająca tę litanię pretensyj: gwałcenie praw włoskich w Tunisie.

Umyślnie przytoczyliśmy obszernie te wszystkie zastrzeżenia włoskie, aby potwierdzić naszą tezę o nierozdzielności zagadnień leżących na skrzyżowaniu dróg, w tym wypadku dwóch tylko kontrahentów spośród „wielkiej czwórki".

Premier Chamberlain, pomijając nawet jego długoletnią karierę dyplomatyczno - polityczną w ostatnim tylko roku nabrał tak wspaniałej umiejętności wyszukiwania wyjścia w tym splocie dróg, że i tym razem na pewno nie zabłąka się w krętych uliczkach Rzymu i wywiezie stamtąd jeszcze jedno błyszczące piórko do swych skrzydeł „anioła pokoju" ku chwale swojej i Wielkiej Brytanii.

Ale komu je uszczknie?

Tak jakoś „dziwnie" składało się ostatnio, że mediacja brytyjska polegała na tym, aby przerzucać wartości z jednych rąk do drugich (rzecz prosta bez uszczuplenia swoich bogactw, praw i przywilejów), więc i teraz zapewne chętnie dałby żądającemu, ale... Ale „do tego trzeba dwóch" a ten drugi jakoś nie skory jest do łatwych ustępstw.

A więc?

Najprostsze zasady geometrii pouczają nas, że b. wiele linij przeprowadzić można między czterema punktami na jednej płaszczyźnie: i równolegle, i na ukos, i na krzyż i dokoła, a dwie osi nie wyczerpują możliwości stycznych między dwiema parami punktów.

Trzeba tylko umieć tu wybrać i wygnać wszystkie przeciwieństwa, wzajemne roszczenia (a nie brak ich w żadnym punkcie), by z tego kłębowiska poplątanych nici, znów bodaj na krótki czas wydobyć choć cieniutką niteczkę, i zawiesić na niej pokój świata.

Na cięcie przez sploty gordyjskiego węzła jeszcze nie czas.

Może nie dlatego, że nikt nie chce, ale na szczęście — nie może!

I choćby dlatego nowa kolejna pokojowa misja Chamberlaina powiedzie się niezawodnie.

# Sprawa historycznej rozmowy

## Marsz. Piłsudskiego z Dmowskim po Traktacie Wersalskim

W licznych wspomnieniach i artykułach politycznych, dotyczących osoby i działalności ś. p. Romana Dmowskiego, na naczelne miejsce wysunęła się kwestia stosunku Zmarłego do Józefa Piłsudskiego. Publicyści, operując materiałem historycznym, dawali wyraz żalowi, że między tymi dwoma mężami nie doszło do jakiegoś porozumienia, które niewątpliwie nadałoby inny bieg dziejom Odrodzonej Polski.

W sprawie tej zamieścił ciekawe wspomnienia na łamach „Czasu" hr. Adam Tarnowski, b. ambasador Austro Węgier w Sofii, który przeszedł do polskiej służby dyplomatycznej. Pisze on, że po powrocie Dmowskiego z Paryża do Warszawy, odwiedził go w jego mieszkaniu „przy ślepej ulicy" będącej odnogą Marszałkowskiej za kościołem Zbawiciela" (tam istotnie mieszkał Dmowski u pp. Niklewiczów). Hr. Tarnowski dał wyraz trapiącej go trosce z powodu braku kolaboracji między Dmowskim i Piłsudskim i wskazywał na zbawienne następstwa, które mogłyby wyniknąć z ich porozumienia. Następnie zaoferował hr. Tarnowski swoje pośrednictwo, podkreślając bliskie stosunki łączące go z ówczesnym Naczelnikiem Państwa, jednakże ostrzegł nie ręcząc za pomyślny rezultat swoich ewentualnych zabiegów.

Dmowski na razie nie odpowiedział ani tak, ani nie i dopiero po drugiej rozmowie upoważnił hr. Tarnowskiego do pośrednictwa, oświadczając, że jeżeli otrzyma zapewnienie, że będzie przyjęty przez Naczelnika Państwa, to uda się do Belwederu.

Hr. Tarnowski był w dwa dni później w Belwederze. Niestety jednak nie został upoważniony do zaproszenia Dmowskiego. Piłsudski wysłuchał cierpliwie i podziękował uprzejmie za interwencję, jednak nie tłumaczył swego odmownego stanowiska.

Hr. Tarnowski doniósł Dmowskiemu o negatywnym wyniku swoich zabiegów, co Dmowski przyjął milcząco do wiadomości.

P. Tarnowski kończy swoje wspomnienia podkreśleniem, że jego nieudana misja nie wpłynęła ujemnie na stosunek do niego obu wybitnych mężów. Dmowski jako minister spraw zagranicznych namawiał go usilnie, aby wstąpił z powrotem do dyplomacji, jednak zaproszenie to nie zostało zrealizowane ponieważ Dmowski wkrótce przestał być ministrem spraw zagranicznych.

Na temat tego wspomnienia pisze „Kurier Poranny":

„Szkoda, że p. Tarnowski ogłaszając relację nie wymienił szczegółowej daty owego zdarzenia, ponieważ wiadomo, że w tym mniej więcej czasie, o którym mówi p. Tarnowski, odbyła się długa rozmowa Piłsudskiego z Dmowskim. Dokładnych relacji wprawdzie dotąd o tej rozmowie nie ma, ale jedno jest faktem, że Piłsudski i Dmowski właśnie w roku 1920 zetknęli się i odbyli kilkugodzinną konferencję w Belwederze.

Rozmowa ta dała zapewne obu rozmówcom dostatecznie bogaty materiał do wniosków związanych z rozwojem dalszych wypadków, których widocznie nie uważał za potrzebne między sobą powtórnie uzupełniać.

Jeżeli zaś relacja p. Tarnowskiego dotyczy okresu przed odbyciem wspomnianej tu konferencji belwederskiej (co zresztą jest mało prawdopodobne), to niepowodzenie misji p. Tarnowskiego ograniczyło się tylko do tego, że Piłsudski i Dmowski uniknęli pośrednictwa p. Tarnowskiego i spotkali się później z własnej incjatywy, uznając zapewne pośrednictwo p. Tarnowskiego za zbyteczne".

„Kurier Poranny" zdaje się mieć rację o tyle, że po powrocie Dmowskiego do kraju i później słychać było o jego bytności w Belwederze i dłuższej rozmowie z Piłsudskim, o której obaj rozmówcy zachowywali ścisłe milczenie. Może istotnie inicjatywa hr. Tarnowskiego była wcześniejsza, albo raczej późniejsza. Prawdopodobnie w sprawie tej zabierze głos Instytut Historyczny im. J. Piłsudskiego, a w szczególności jego organ „Niepodległość" na podstawie posiadanych materiałów. Sprawa jest bardzo ważna nie tylko dla badań przeszłości historycznej.

## Armia niemiecka w 1939 roku

# Siły zbrojne Rzeszy rosną jak na drożdżach

Ubiegły rok przyniósł w organizacji armii niemieckiej poważne zmiany, wywołane nie tylko rozszerzeniem granic Rzeszy, ale w większym jeszcze stopniu rolą, jaką spełnia armia jako instrument niemieckiej polityki zagranicznej. Omawiając istotę tych zmian, dziennik berliński „B. Z. am Mittag" pisze m. in.: **„Sytuacja armii niemieckiej w roku bieżącym różni się zasadniczo od sytuacji sprzed roku. Dziś żołnierz niemiecki podaje dłoń żołnierzowi włoskiemu, jugosłowiańskiemu, węgierskiemu, a żołnierz czesko-słowacki przestał być przeciwnikiem. Na zachodzie Niemiec powstał wał umocnień, najpotężniejszy jakikolwiek oglądano w dziejach ludzkości".**

W zreorganizowanej armii nie ma już stanowiska ministra obrony narodowej. Funkcja jego skupia w swoim ręku najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych Rzeszy, kanclerz Hitler. Jego najbliższym współpracownikiem w dziedzinie wojskowej jest kierownik urzędu sił zbrojnych Rzeszy, pełniący niejako rolę szefa sztabu przy najwyższym zwierzchniku. Zmiany personalne objęły stanowisko głównodowodzącego sił zbrojnych, kierowników poszczególnych działów sztabu głównego dowódców korpusów, armii itp.

Siły zbrojne Rzeszy zostały powiększone przez utworzenie dwóch nowych korpusów armii. Po objęciu Sudetów zwiększono liczbę garnizonów na pograniczu południowym oraz zmieniono granice dotychczasowych okręgów wojskowych.

W dziedzinie uzbrojenia rok ubiegły przyniósł nowe postępy w dziedzinie motoryzacji oraz technicznego uposażenia zarówno piechoty jak i artylerii. Najważniejszą zdobyczą roku ubiegłego jest zwiększenie wyszkolonych rezerw oraz kadr oficerskich i podoficerskich. Równolegle z rozbudową sił lądowych, postępowały prace nad rozwojem lotnictwa i obrony przeciwlotniczej. Szczególnie w tej ostatniej objęcie Sudetów i stworzenie ufortyfikowanego pasa na pograniczu zachodnim stawiło dowództwo przed nowymi zadaniami. W Sudetach, obok przejętych lotnisk po Czechach, wybudowano szereg nowych, gdyż, jak się okazało liczba lotnisk czeskich, o których przed kryzysem sudeckim tyle krzyczano w prasie, okazała się niedostateczną dla potrzeb lotnictwa niemieckiego. Na pograniczu zachodnim przeprowadzono gruntowną reorganizację obrony przeciwlotniczej i zwiększono ilość podsłuchowych posterunków lotniczych, by uniknąć zaskoczenia. Istnieje bowiem w niemieckich kołach wojskowych obawa, że nagły atak lotniczy mógłby sparaliżować mozolnie, z dużym nakładem sił i środków stworzony system obrony.

Najpoważniejsze są zmiany w programie rozbudowy niemieckiej floty wojennej. Ostatnio główny nacisk położyły Niemcy na budowę lotniskowców, co zdaniem zagranicznych rzeczoznawców, wskazuje na ofensywne zamiary admiralicji niemieckiej. Jak podaje cytowana już poprzednio „B. Z. am Mittag", budowa lotniskowców posiada symboliczne znaczenie dla dalszego rozwoju niemieckich sił zbrojnych na morzu.

Zwiększył się również potencjał wojenny Niemiec. Ostatnio przeprowadzone i stale jeszcze dokonywane przemiany w niemieckim przemyśle mają tylko ten jeden cel na oku. Liczba sprzętu wojennego została zwielokrotniona, stosownie do potrzeb powiększonej armii i zadań, czekających ją w przyszłości.

Wielki nacisk kładzie dowództwo niemieckich sił zbrojnych na związanie tak żołnierzy, jak i oficerów z ideą wielkoniemiecką. Oficerów z Sudetów i Austrii przeniesiono do okręgów północnych, co niewątpliwie ma także i swoje inne przyczyny, leżące głównie **w fermentach, jakie po przyłączeniu Austrii zaznaczyły się w austriackim korpusie oficerskim. Przerzucając dawnych oficerów austriackich na północ, władze Rzeszy zgasiły w zarodku ognisko fermentów, które w nowoprzyłączonych terenach mogło wytworzyć ruch, godzący w podstawy jednej, wielkiej Rzeszy Niemieckiej.**

## Młodzież sposobi się do pracy

# SZKOLENIE ZAWODOWE

## W JUNACKICH HUFCACH PRACY

Konieczność przygotowania odpowiednich kadr fachowo wyszkolonej młodzieży narzucają w chwili obecnej potrzeby życia gospodarczego. Stąd też na wielu terenach podejmuje się zorganizowanie wysiłki, mające na celu zawodowe dokształcenie młodzieży, której nie brak na przeludnionej polskiej wsi. Akcję w tym kierunku prowadzą m. in. **Junackie Hufce Pracy, które niezależnie od roztaczania wychowawczej opieki nad zorganizowaną w nich młodzieżą, przygotowują również młodych chłopców i młode dziewczęta do pracy w zawodach.**

Wyszkolenie zawodowe w Junackich Hufcach Pracy zorganizowane jest na zasadach, ustalonych w porozumieniu z Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Przemysłu i Handlu oraz Związkiem Izb Rzemieślniczych. Junacy szkolą się na rzemieślników w szeregu różnych rzemiosł, na biegłych robotników fabrycznych, **szczególnie w różnych gałęziach przemysłu metalowego, na pracowników kupieckich i innych.**

Szkolenie w rzemiośle jest to zwykły termin rzemieślniczy, odbywany w warsztatach, z dodatkiem nauki na kursach. Trwa ono 2 do 3 lat. Po skończonym szkoleniu junak zdaje egzamin przed komisją i dostaje świadectwo czeladnicze. Szkolenie junaków na wykwalifikowanych robotników przemysłowych odbywa się przy odpowiednich fabrykach.

Szkolenie zawodowe ma na celu przysporzyć krajowi biegłych zawodowców, których tak bardzo potrzeba polskiemu rolnictwu, rzemiosłu, przemysłowi i handlowi, **a zarazem ma odciążyć wieś od nadmiaru rąk roboczych i przesunąć tych, co nie mają pracy na wsi — do handlu, przemysłu i rzemiosła w mieście.**

Ponieważ szkolenie zawodowe w Junackich Hufcach Pracy odbywa się na koszt państwa, wybiera się doń tylko tych junaków, którzy się odznaczają gorliwością w pracy oraz rzetelnością i którzy mają odpowiednie wykształcenie. (Do jednych zawodów wystarczą 4 klasy szkoły powszechnej, do innych potrzeba 6, a do niektórych nawet 7).

W roku 1938-39 Junackie Hufce Pracy szkolą 3.472 junaków i 256 junaczek na następujących zawodowców: ślusarzy, ślusarzy maszynowych, ślusarzy samochodowych, ślusarzy precyzyjnych kowali, tokarzy metalowych, spawaczów, monterów silnikowych, wiertników i studniarzy do studzień artezyjskich, kotlarzy, stolarzy budowlanych, stolarzy meblowych, rymarzy, cholewkarzy, rękawiczników, białoskórników, lakierników, czapników, szklarzy, blacharzy, piekarzy, cieśli, murarzy, elektromonterów, elektroinstalatorów, hutników metalowych, przodowników drogowych, nadzorców robót wodno-melioracyjnych, sklepowych i magazynierów spółdzielczych, pomocników kupieckich, drobnych kupców i straganiarzy, samodzielnych rolników, kelnerów restauracyjnych, boyów i portierów hotelowych, obsługę okrętową (stewardów), kamieniarzy, brukarzy, betoniarzy, palaczy kotłów parowych.

Ponieważ obecnie odbywa się zaciąg do JHP (do 15 bm.) warto zwrócić uwagę na korzyści, jakie otrzymuje każdy junak oraz na sposób odbywania zaciągu. Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie, każdy junak otrzymuje w Junackich Hufcach Pracy: całkowite wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie, żołd, premię za pracę, oświatę ogólną, opiekę lekarską, bezpłatne leczenie, lekarstwa i szpital, ulgowe opłaty pocztowe (15 groszy list) oraz ulgowe przejazdy kolejowe (połowa ceny normalnego biletu), w wypadku utraty zdrowia — prawo do renty inwalidzkiej.

Żołd junacy otrzymują stale, przez cały czas służby. Wynosi on dla młodszego junaka 25 gr dziennie, czyli 7 zł 50 gr miesięcznie, dla junaka 30 gr dziennie, czyli 9 zł miesięcznie, a dla starszego junaka 40 gr dziennie, czyli 12 zł miesięcznie. Premie dostają junacy tylko w czasie, kiedy pracują fizycznie w okresie letnim, przy wykonywaniu robót publicznych. Premia wynosi 30 gr dziennie za każdy dzień rzeczywiście przepracowany.

Jeśli junak jakiś przypadkiem odniósł przy pracy trwały uszczerbek na zdrowiu, dostaje dożywotnie zaopatrzenie ze skarbu państwa — zupełnie tak samo, jak inwalidzi wojskowi.

Zaciąg do Junackich Hufców Pracy jest ochotniczy i odbywa się na podstawie zarządzenia ministra spraw wojskowych, zwykle zimą.

Przyjmuje się do Junackich Hufców Pracy młodzież w wieku lat 18—20, a w pewnych wypadkach również młodszą.

Ochotnicy do Junackich Hufców Pracy pochodzących ze wsi zgłaszają się w swych urzędach gminnych, a z miast w magistratach. Przy zgłoszeniu winni złożyć podanie adresowane do właściwego starosty, a do podania załączyć 6 następujących dowodów: 1) dowód obywatelstwa polskiego, 2) metrykę urodzenia, 3) zezwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do Junackich Hufców Pracy; podpis na tym zezwoleniu ma być potwierdzony przez urząd gminny (magistrat), 4) zaświadczenie urzędu gminnego (magistratu) lub policji o nienagannym prowadzeniu się, 5) zaświadczenie urzędu gminnego (magistratu) lub Funduszu Pracy, że zgłaszający się jest bez zajęcia, 6) świadectwo szkolne, jeśli zgłaszający się je posiada.

Gdy zachodzą wyjątkowe trudności w uzyskaniu metryki i dowodu obywatelstwa polskiego, wystarczy poświadczenie zarządu gminnego, podające datę urodzenia oraz stwierdzające, że zgłaszający się nie jest cudzoziemcem. Podanie to wolne jest od wszelkich opłat.

Na podstawie zgłoszeń wzywa się ochotników na komisję zaciągową, która urzęduje w każdym mieście powiatowym. Komisja bada stan zdrowia każdego ochotnika, sprawdza złożone dowody i orzeka, czy jest zdolny do służby w Junackich Hufcach Pracy.

Przyjętych powołuje komenda główna Junackich Hufców Pracy kartami powołania. Do karty dołączone jest zlecenie do kasy kolejowej na bezpłatny przejazd koleją do właściwego oddziału.



# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZ DNIA

**10 Styczeń**

**Wtorek**

Wilhelma, Agatona
**Jutro:** Hygina, Honoraty o.
Słońca wsch. 8.06, zach. 16.09
Księżyca w. 22.57, zach. 10.06

**HISTORIA PODAJE:**

1529 Wzmocnienie władzy królewskiej na Sejmie w Piotrkowie za Zygmunta I.
1868 Zmarł we Lwowie Karol Szajnocha, sławny historyk polski.
1920 Wejście w życie Traktatu Wersalskiego

**PRZYSŁOWIA:**

Wytrwały burze przestoi,
Wesoły diabła rozbroi.

**ZŁOTE MYŚLI**

Naród żyje, póki język jego żyje, bez języka narodowego — niemasz narodu.
Karol Libelt

## Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Sto dni Napoleona".
EDEN: „Maria Antonina".
PATRIA: „Moi rodzice rozwodzą się".

## Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
B. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

× **GALOWE MUNDURY POLICJI.** Główny komendant P. P. wydał przepisy dotyczące umundurowania policji. Wprowadzono specjalne mundury galowe, które noszone będą w czasie uroczystości państwowych, święta narodowe i t.p. tak, jak w wojsku. W umundurowaniu galowym spodnie opatrzone będą chabrowymi lampasami. Poza tym będą chabrowe naszywki z literami K. G.



## Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 19 dla Związku Przyjaźni, doskonała komedia de Fleursa i Caillavet'a p.t. „ZAKOCHANI".

W środę dnia 11 bm. o godz. 20.30 Wielki **WIECZÓR BAŁAŁAJKI** w nowym i niezwykle urozmaiconym programie w wykonaniu słynnego z audycji radiowych zespołu mistrzowskiego Eugeniusza Dubrowina. Staraniem Obwodu Miejskiego LOPP w Sosnowcu.

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca odegra w Strzemieszycach w sali kina „Paw" świetną komedię Lichtenberga p.t. „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM" cieszącą się wielkim powodzeniem w reżyserii J. Bielicza. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Bagińskiej.

## Teatr w Katowicach

Wtorek 10 bm. godz. 20 — „Traviata"
Środa 11 bm. godz. 20 — „Lato w Nohant"
Czwartek 12 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia" (premiera).
Sobota 14 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski"; godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia".
Niedziela 15 bm. godz. 15.30 — „Krawiec w zamku" (dla kop. Pszczyńskich); godz. 19 „Pan Jowialski" (dla kop. Giesche).

× **PORZĄDEK KOLĘDY W PARAFII W. N. M. P. W SOSNOWCU.** Wtorek dn. 10 bm. od godz. 14 — dwóch księży — ul. Ostrogórska i Radocha. Przy tej okazji księża odbywający kolędę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

× **KOLĘDA** w parafii św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu — wtorek dn. 10.I rb. ul. Piłsudskiego od ul. Grabowej do ul. Pawiej od godz. 10 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli.

× **KOŁO ABSOLWENTEK ŻEŃSKIEJ SZKOŁY HANDL. W SOSNOWCU** zawiadamia wszystkie członkinie Koła, że w dniu 11 bm. t.j. w środę odbędzie się w lokalu szkoły świetlica. Zarząd prosi wszystkie członkinie o liczne przybycie ze względu na ważność omawianych spraw.

× **OSTATECZNY TERMIN WYMIANY STARYCH BANKNOTÓW 20-ZŁOTOWYCH.** Przyjmowane są jeszcze do wymiany banknoty 20-złotowe starego typu, koloru szaro-zielonego. Dawne 20-złotówki, wycofane z obiegu, a opatrzone datami emisji 1 marca 1926 roku i 1 września 1929 roku, wymieniane będą jeszcze tylko do 30 czerwca rb. przez centralę Banku Polskiego.



Z ŻAŁOBNEJ KARTY

## S. p. Zofia Krystyna Kordowska

W dn. 8 stycznia zmarła w Otwocku Zofia Krystyna z Gołzów Kordowska, żona sędziego Sądu Apelacyjnego, b. prezesa Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Zmarła była żołnierzem Pierwszej Brygady Legionów Józefa Piłsudskiego, członkiem „Zarzewia", Zw. Strzeleckiego we Lwowie i Paryżu, członkiem POW, siostrą miłosierdzia w szpitalach legionowych i członkiem zarządu głównego „Rodziny Legionowej", odznaczona Krzyżem Niepodległości i medalem za wojnę bolszewicką, b. nauczycielka języka francuskiego w gimnazjach: Holakowej, w Puławach, Kunickiego w Lublinie i Państwowego Gimnazjum im. Marii Konopnickiej w Warszawie, b. bibliotekarka Min. Poczt i Telegrafów. Zostawiła męża i 14-letniego synka.

## Wznowienie zajęć

### W SZKOŁACH

Dzisiaj, we wtorek 10 bm. wznowione zostaną normalne zajęcia w szkolnictwie powszechnym i średnim, wobec zakończenia feryj zimowych Bożego Narodzenia.

Wykłady w szkolnictwie akademickim rozpoczną się również w końcu b. tygodnia.

## W 3-lecie audycji zagłębiowskich

### POGADANKA „PRZYWIĄZANIE DO REGIONU"

W dniu dzisiejszym t.j. we wtorek dnia 10 bm. przypada już 3-lecie istnienia audycyj zagłębiowskich w rozgłośni katowickiej. Audycje te latem nadawane były w poniedziałki, obecnie zaś w sezonie zimowym odbywają się we wtorki o godz. 18. W dniu dzisiejszym o tej godzinie red. K. Ćwierk wygłosi pogadankę p.t. „Przywiązanie do regionu". W tej niejako jubileuszowej pogadance red. K. Ćwierk wskaże na te wszystkie momenty świetnej przeszłości Zagłębia i jego niezaprzeczone uroki, przysłonięte szarzyzną życia przemysłowego, które należy poznać aby tym bardziej przywiązać się do tej ziemi.

## Zabawa taneczna

### KOŁA ABSOLWENTEK SZKOŁY IM. KR. JADWIGI

Zarząd Koła Absolwentek Żeńskiej Szkoły handl. im. Król. Jadwigi w Sosnowcu zawiadamia wszystkie członkinie Koła i absolwentki oraz sympatyków, że w dniu 14 bm. odbędzie się w sali Zw. Prac. Umysł w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a — zabawa taneczna, na którą uprzejmie zaprasza. Wstęp zł 2,99, tylko za okazaniem zaproszenia.

Zaproszenie otrzymać można w sekretariacie szkoły przy ul. Zygmunta.

## Porady prawne

### DLA CZŁONKÓW ZPZZ

Zarząd Okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego Polskiego Zw. Zaw. „Prac. Umysłowych ZPZZ komunikuje, że porad prawnych, związanych z ustawodawstwem pracy udziela mgr. Sołtys w środy od godziny 19 do 20.30 w lokalu Związku przy ul. Żytniej 10 — Dom Społeczny, w Sosnowcu.

## Umysłowo chora

### ZMARZŁA W POLU

Onegdaj w godzinach popołudniowych znaleziono na polach w okolicy wsi Tuczna Baba zwłoki jakiejś kobiety, ubranej tylko w koszulę i halkę.

Jak się okazało, były to zwłoki 31-letniej **Stanisławy Rykała z Ząbkowic, — umysłowo chorej.** Wydaliła się ona krytycznego dnia niepostrzeżenie z domu boso i nieubrana i błąkając się kilka godzin po polach na mrozie **zmarzła na śmierć.**

Zwłoki nieszczęśliwej przewieziono do kostnicy.

Drożyzna w przechowalniach kolejowych

# Rozbudować urządzenia i obniżyć opłaty

## Słuszne uwagi samorządu przemysłowo-handlowego

Samorząd przemysłowo - handlowy zwrócił ostatnio uwagę na przechowalnie bagażu ręcznego, urządzone na stacjach kolejowych, stwierdzając przede wszystkim, że opłaty pobierane za przechowanie ubezpieczenie bagażu są zbyt wygórowane.

Opłata za przchowanie bagażu ręcznego wynosi 25 gr. od każdej sztuki i za każdą dobę od godz. 0 do 24 bez względu na godzinę nadania. W innych krajach oblicza się należność za przechowanie bagażu ręcznego za pełne doby z tą jednak różnicą, że **dobę liczy się od godziny nadania bagażu do przechowalni**, którą to godzinę zaznacza się na kwicie bagażowym. W niektórych krajach np. w Szwajcarii, stosuje się zresztą minimalną stawkę za pierwsze 48 godzin.

Co do odpowiedzialności za zaginięcie lub uszkodzenie bagażu, oddanego do przechowania, to kolej opowiada jako przechowawca **najwyżej do kwoty 100 zł. za sztukę.** Kwotę tę może kolej podwyższyć i pobierać za to specjalną opłatę. Wysokość podwyższonej w ten sposób kwoty, jak również wysokość specjalnej dopłaty, musi być podana do publicznej wiadomości przez wywieszenie ogłoszenia na stacji.

Stwierdzono, że na wielu stacjach kolejowych, posiadających przechowalnie bagażu, nie ma wymienionego w powyższym postanowieniu ogłoszenia, a natomiast znajduje się ogólny napis, że opłata za przechowanie **w pierwszym dniu wynosi 35 gr. a za każdy następny dzień 25 gr.**

O ile chodzi o t. zw. ubezpieczenie bagażu, to przechowalnie, **bez zgody podróżnego** zaliczają przymusowo specjalną opłatę każdemu podróżnemu i za każdy bagaż. W ten sposób, np. od drobnych paczek, parasoli, pudełek z kapeluszami itd., z których każdy przedmiot nie przedstawia wartości powyżej 100 zł., podróżny za przechowanie zmuszony jest opłacać **ubezpieczenie w wysokości 10 gr. od każdej sztuki.**

W innych krajach ubezpieczenie bagażu tak nadanego do przewozu, jak i ręcznego do przechowania zależne jest wyłącznie **od woli i życzenia podróżnego.**

Praktycznie biorąc, zdarzają się bardzo często np. następujące wypadki:

Podróżny, przyjeżdżający na stację kolejową ok. godz. 23, czeka na połączenie do godz. 1-ej; w razie nadania 4 sztuk bagażu ręcznego do przechowania opłata wraz z ubezpieczeniem wynosiłaby:

Za pierwszą dobę (od godz. 23 do 24) 4×35 gr. = 1.40 zł.; za drugą dobę (od godz. 0 — 1) 4×25 gr. = 1. — Razem 2.40 zł.

Z oddanego do przechowania bagażu ręcznego nie można też podjąć pojedyńczych sztuk w wypadku nie podania szczegółowego ich wykazu na kwicie, lecz w takim wypadku podróżny zmuszony jest **wykupić wszystkie sztuki bagażu ręcznego**, a następnie po podjęciu pewnej sztuki ponownie nadać do przechowania resztę bagażu ręcznego, co oczywiście połączone jest z podwójnymi kosztami.

Jednocześnie nasuwa się konieczność wydania zarządzenia, aby wszystkie stacje, nawet te, na których nie ma osobnej przechowalni, przyjmowały bagaż na przechowanie. Personel kolejowy bowiem po stacjach, gdzie nie ma przechowalni, odmawia przyjęcia bagażu na przechowanie, zasłaniając się rzekomym zakazem.

Zdaniem Samorządu Przemysłowo-Handlowego należałoby:

**rozbudować urządzenia przechowalni bagażu ręcznego, tam gdzie są one zbyt ciasne;**

**wydać zarządzenie o przyjmowaniu bagażu na przechowanie na wszystkich stacjach;**

**opłatę za przechowanie bagażu ręcznego obniżyć do 20 gr. od sztuki i za pierwsze 48 godz.; oraz do 15 gr. za każdą następną dobę, przy czym godzina nadania bagażu do przechowania — winna być zaznaczona na kwicie bagażowym;**

**znieść przymusowe ubezpieczenie bagażu i uzależnić od woli wzgl. życzenia podróżnego;**

**poinformować publiczność o miarodajnych postanowieniach regulaminu przewozu wywieszkami na stacjach kolejowych oraz umieścić skrócone informacje w urzędowym rozkładzie jazdy.**

# Proces o wielkie nadużycia kolejowe

## odroczony do dnia 25 bm.

Jak już donosiliśmy, olbrzymi proces o nadużycia na odcinku drogowym w Ząbkowicach, ciągnący się od października ub. r. w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, został odroczony do dnia wczorajszego, na skutek wypadku kolejowego biegłego Zawadzkiego.

Wczoraj, po wznowieniu rozprawy, przewodniczący trybunału odczytał nadesłane do Sądu świadectwo lekarskie stwierdzające, że biegły **Zawadzki na skutek wypadku nie może się stawić na wezwanie Sądu.** Wobec tego prokurator postawił wniosek o wezwanie w charakterze drugiego biegłego **p. Dembskiego**, który zastąpi nieobecnego p. Zawadzkiego (drugim biegłym powołanym przez Sąd jest insp. Jezierski).

Po naradzie Sąd uznał niestawiennictwo biegłego Zawadzkiego za usprawiedliwione, mianować biegłym p. Dembskiego i przerwać ponownie rozprawę **do dnia 23 bm.**

W związku z nowym odroczeniem — zakończenie procesu spodziewane jest dopiero za kilka tygodni.

# Za to, że przyjęła chrzest

## żydzi oskarżyli ją o kradzież

W swoim czasie donieśliśmy o wdrożeniu przez policję dochodzenia przeciwko **Zofii Grochowskiej**, zamieszkałej w Dąbrowie (Kondratowicza 19) — oskarżonej o kradzież w jednym ze sklepów w Sosnowcu dwóch par pończoch.

W toku rozprawy sądowej, jaka odbyła się w tych dniach przeciwko Grochowskiej okazało się, że **oskarżenie było zupełnie bezpodstawne** i podyktowane jedynie zemstą grona pewnych żydów.

Grochowska **z pochodzenia jest żydówką**, a rodzice jej żydzi do dzisiejszego dnia zamieszkują w Niwce. Przed kilkunastu laty Grochowska przyjęła chrzest i wyszła za mąż za chrześcijanina.

Od tego czasu neofitka była narażana na różnego rodzaju przykrości i szykany ze strony grona fanatycznych żydów. Ostatnio oskarżono ją o kradzież.

Rozprawa sądowa wykazała, że oskarżenie podyktowane było chęcią zaszkodzenia opinii p. Grochowskiej. Wyrok uniewinniający całkowicie zrehabilitował p. G.

# Szajka młodocianych złodziei

## okradała mieszkania i strychy w Sosnowcu

W ostatnich tygodniach dokonano na terenie Sosnowca szeregu kradzieży mieszkaniowych i bielizny ze strychów. Sposób dokonywania kradzieży wskazywał na to, że były one dziełem jednej szajki.

W wyniku dochodzenia, przeprowadzonego przez policję I komisariatu — szajka złodziei została zlikwidowana.

Na czele szajki stał **18-letni Marian Niemczyk**, należeli zaś do niej jeszcze dwaj czternastoletni chłopcy: **Lucjan Król i Eugeniusz Regulski**, wszyscy z Zagórza.

Jak ustalono szajka młodocianych złodziei dokonała w Sosnowcu dwunastu kradzieży. Inicjatorem wszystkich kradzieży oraz złym duchem młodych chłopców był **paser Teofil Fiderkiewicz**, zamieszkały w Sosnowcu w barakach — przy ulicy Naftowej. Paser nadawał złodziejom „robotę" a następnie nabywał od nich za bezcen łup. W mieszkaniu pasera znaleziono większą ilość różnych przedmiotów, pochodzących z kradzieży, dokonanych przez szajkę nieletnich złodziei.

Paser został osadzony w więzieniu, Niemczyk przekazany władzom sądowym, zaś Król i Regulski, jako małoletni oddani zostali pod dozór policji.



# Żrącym płynem w twarz

## ZA NIEODDANIE DŁUGU

W ub. sobotę przybyli do mieszkania Mędla Szlęckiego w Sosnowcu (Pańska 11) Kalma Herszkopf z Kielc i jego żona Zelcer Ruchla zamieszkała w Białogonie dopominając się zwrotu długu w wysokości trzech tysięcy złotych. Gdy Szlęcki odmówił zwrotu długu oboje przybysze dotkliwie pobili go, a następnie oblali mu twarz jakimś żrącym płynem.

Pobitego i poparzonego Szlęckiego — przewieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził u niego poważne uszkodzenie oka.

Mściwych wierzycieli policja zatrzymała, wszczynając przeciwko nim dochodzenie.

# Echa zniesławienia

## WÓJTA IMIOŁCZYKA

Otrzymaliśmy poniższy list:

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Kurjerze Zachodnim" Nr 346 w zamieszczonej wzmiance pt. „Echa zniesławienia wójta Imiołczyka" jest mowa, iż miałem złożyć stosowne oświadczenie przepraszające wójta Imiołczyka.

Na podstawie ustawy prasowej z dn. 21.XI 1938 r. uprzejmie proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, iżbym składał jakiekolwiek oświadczenie przepraszające wójta Imiołczyka, prawdą natomiast jest, że żadnego oświadczenia nie składałem i że w pierwszej instancji sądowej zostałem uwolniony od wszelkiej winy i kary.

Z poważaniem

Józef Musiałowicz

# OFIARY

Pozostałe od wieńca na trumnę nieodżałowanej ś.p. Marii Świderskiej zł 60.— (sześćdziesiąt) składają pracownicy Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu na ręce Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo parafii WNMP w Sosnowcu dla najbiedniejszych.

**Zapisz się na członka P. M. S.**

# PROGRAM RADIOWY

WTOREK 10 STYCZNIA

5.30 „Dzień dobry"—wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 — Audycja dla szkół: „Wejście na Mont-Blanc" pogadanka dla dzieci starszych 11.15 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Wiadomości gospodarcze 14.05 Koncert życzeń 14.35 „Swaczyna u Dorotki" 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Audycja dla młodzieży: „Witaj Jezu nasz kochany" — kolędy i pastorałki 15.15 Gawęda o literaturze 15.30 Muzyka obiadowa 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 16.30 Transkrypcje fortepianowe Franciszka Liszta 16.50 „Kino dźwiękowe" pogadanka 17.00 Romanse. Wykonawcy: Dezyderiusz Danczowski—wiolonczela, Wł. Raczkowski — fortepian 17.20 „Pomoc zimowa" felieton 17.35 „Z pieśnią po kraju" 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Audycja dla robotników: „Budżet rodziny robotniczej" pogadanka 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert symfoniczny 22.00 Wiedza i książka: „Psałterz Królowej Jadwigi" odczyt 22.15 Muzyka taneczna 22.55 Informacje.

## Nowy dział spółdzielczości słynnego Liskowa

# SKUP DROBIU I JAJ

Znany w całej Polsce — Lisków, słynie nietylko jako wzorowy ośrodek ruchu spółdzielczego. W ostatnim czasie powstała w Liskowie nowa placówka spółdzielcza. Zadaniem jej jest handel drobiem i jajami.

Dotychczas drobny gospodarz musiał sprzedawać drób i jaja na rynku miejskim. Często jaja tłukły mu się w drodze i w rezultacie zamiast zarobku — wynikała strata. Wieśniacy sprzedawali drób i jaja także handlarzom hurtownikom, którzy na tych transakcjach osiągali niewspółmiernie wysokie zarobki. Dość powiedzieć, że przed istnieniem spółdzielni cena drobiu za 1 kg. w okolicach Liskowa wynosiła 65 gr., a obecnie spółdzielnia podniosła jego cenę do 95 gr. na 1 kg. Wieśniacy we wsiach podkaliskich, dzięki spółdzielni, zarabiają obecnie o 30 gr. więcej na 1 kg. drobiu. Ta sama zwyżka nastąpiła również przy sprzedaży jaj. Ogólnie wyraża się ona wysokością około 20 procent.

Zorganizowanie skupu jaj i drobiu miało również niezwykle doniosłe znaczenie dla miejscowego bezrobocia oraz podniesienia stopy życiowej niezamożnych gospodarzy wiejskich. Spółdzielnia liskowska stworzyła specjalny typ skupywaczy wiejskich, którzy krążąc w okolicy, bezpośrednio na miejscu od gospodarzy nabywają drób i jaja. Takich skupywaczy jest 20 i zarobek ich, osiągany drogą prowizji, wynosi przeciętnie od 3 do 5 zł. dziennie. Niejednokrotnie jednak zdolniejszy skupywacz potrafi zarobić nawet 10 zł. dziennie.

Kwota ta jest oczywiście dla niezamożnego wieśniaka bardzo duża. Na dowód, jak duże korzyści osiąga zdolny skupywacz, można przytoczyć fakt, opowiedziany przez inicjatora tej akcji, twórcy dzisiejszego Liskowa, niezmordowanego w pracy senatora, ks. prałata papieskiego W. Blizińskiego. Otóż ks. prałat Bliziński wziął do skupu drobiu bezrobotnego b. biednego wieśniaka, Bażanta. Wieśniak chodził pieszo od wsi do wsi, akupując drób.

„Po pewnym czasie — mówi ks. prałat — spotkałem mego Bażanta, jadącego wozem, zaprzężonym w ładnego i odpasionego konia. Zatrzymuję go i pytam: „Cóż to Bażant, pożyczyliście sobie furmankę?" — „Nie, proszę księdza — mówi Bażant, uśmiechając się wesoło — konia i wózek kupiłem sobie z moich zarobków!"

W akcji drobiowej Liskowa zatrudnionych jest także 12 skubaczek drobiu, które zarabiają przeciętnie około 2 zł. dziennie. Zaznaczyć tu należy, że skubanie nie odbywa się codziennie, — więc jest to tylko dodatkowy zarobek dla niezamożnych wieśniaczek. Drób bity wysyłany jest do Warszawy, Łodzi, Katowic, natomiast żywy drób idzie do Skalmierzyc, gdzie wysyłany jest za granicę.

Jaja zakupuje spółdzielnia łódzka. O zdrowych podstawach kupieckich tej akcji i jej rozwoju mogą świadczyć cyfry. W bieżącym roku, przez okres 10 miesięcy obrót uzyskany ze sprzedaży jaj, w spółdzielni liskowskiej wyraża się cyfrą ponad 80.000 zł., a ze sprzedaży drobiu — ponad 40.000 zł.. Poza tym z miesiąca na miesiąc sprzedaż ta się zwiększa. Oczywiście, iż z obrotów tych ciągną znów zyski wieśniacy — udziałowcy spółdzielni.



# Co było 100 lat temu

## Rok 1939 — bogaty w rocznice

Rok 1939 nie będzie ubogi w rocznice. W roku tym przypada setna rocznica narodzin znakomitego poety francuskiego Sully Prudhomme (ur. 16 III 1839 r. w Paryżu) i malarza francuskiego P. Cezanne'a, promotora nowego kierunku w sztuce francuskiej.

Amerykanie obchodzić będą setną rocznicę narodzin J. D. Rockefeller'a, powieściopisarza Bret Harte'a, literackiego odkrywcy i piewcy piękna Kalifornii, filozofa Henry George'a, twórcy programu reformy rolnej.

W Anglii przypada w tym roku setna rocznica narodzin W. Pater'a, słynnego krytyka, L. Mond'a, znakomitego chemika, oraz W. Arnol'a, konstruktora londyńskiego Tower Bridge; w 1839 r. odbył się też ślub królowej Wiktorii z księciem Albertem.

Sto lat temu Belgia stała się państwem niepodległym po oderwaniu się od Holandii. Aden przeszedł pod władzę Anglii. Wybuchła wojna chińska o opium, w skutku której Anglicy zajęli na stałe Hong-Kong.

Rok ten zaznaczył się również wynalazkami Faraday'a w dziedzinie elektryczności, Baguerre'a w dziedzinie fotografii.



ZAKOPANE W NOWEJ SZACIE
Aleja Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego w Zakopanem.




## Postrzelenie włamywacza

### W BĘDZINIE

W niedzielę w nocy w Będzinie doszło do strzelaniny na ulicy Staszica. Przechodzący ulicą patrol policyjny zauważył w jednym z domów podejrzane ruchy jakiegoś osobnika. Gdy policjanci podeszli bliżej, z korytarza domu wybiegło kilku osobników, którzy rzucili się do ucieczki.

Policja pogoniła za nimi. Ponieważ na rozkaz policji, osobnicy ci nie zatrzymali się, policjanci strzelili kilkakrotnie trafiając jednego z uciekających. Ujęto go, natomiast koledzy jego zdołali zbiec.

Postrzelonym jest Dybek, karany już za różnego rodzaju przestępstwa, a przeważnie kradzieże. Umieszczono go w szpitalu.

Jak się okazało, byli to włamywacze, którzy usiłowali dokonać kradzieży mieszkaniowej. Udało im się już dostać do korytarza domu, gdzie zostali spłoszeni przez policję.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Pożyczki dla inwalidów i wojskowych

### NA ZAKŁADANIE NOWYCH PLACÓWEK W RZEMIOŚLE, PRZEMYŚLE I HANDLU

Minister skarbu zatwierdził ostatnio statut komitetów pożyczkowych inwalidzkiego kredytowego funduszu gospodarczego. Fundusz ten jest przeznaczony na pożyczki zwrotne dla inwalidów wojennych i wojskowych na założenie lub rozbudowę warsztatów pracy w rzemiośle, przemyśle, handlu, lub też na prowadzenie gospodarstwa rolnego, będącego własnością inwalidy. Fundusz jest administrowany przez Państwowy Bank Rolny.

Pożyczek udzielają komitety pożyczkowe przy oddziałach Banku Rolnego w Warszawie, Krakowie, Katowicach i w Poznaniu. Każdy komitet pożyczkowy składa się z przedstawiciela Izby skarbowej jako przewodniczącego, z przedstawiciela urzędu wojewódzkiego, oddziału Banku Rolnego oraz przedstawiciela inwalidów.

Wysokość pożyczki dla jednego inwalidy na założenie lub rozbudowę warsztatów pracy w rzemiośle, przemyśle czy handlu nie może przekraczać w zasadzie 1000 złotych, wyjątkowo zaś tylko pożyczka może wynosić do 2000 złotych; na prowadzenie gospodarstwa rolnego, pożyczka nie może przekroczyć 300 zł dla jednego inwalidy. Pożyczki będą udzielane na zabezpieczone weksle przy oprocentowaniu od 3 do 5 proc. w stosunku rocznym.

## Przybysz z Sosnowca

### PORANIONY W STOLICY

Onegdaj około godz. 23 na ul. Dzikiej w Warszawie znaleziono nieprzytomnego młodego mężczyznę, któremu z rany na szyi sączyła się krew. Przechodnie przewieźli nieprzytomnego na plac Muranowski, gdzie wezwano pogotowie. Lekarz przewiózł rannego do szpitala św. Ducha. Z dokumentów, znalezionych przy nim, okazało się, że jest to Longin Czyż, przybyły z Sosnowca. W jakich okolicznościach Czyż został poraniony ustala policja.

# KRONIKA ZAWIERCIA

## S. p. dr. Krasuski

Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś.p. dr Edwarda Bolesława Krasuskiego, b. lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu. Kondukt żałobny prowadził ks. kanonik Bol. Wajzler, w asyście ks. prefekta - wikarego. Za trumną postępowała najbliższa rodzina Zmarłego oraz liczni znajomi i przyjaciele. W kondukcie żałobnym szli również członkowie „Sokoła" i Str. Narodowego z proporcem.

Ś.p. dr Krasuski był powszechnie szanowany i lubiany, to też śmierć jego wywołała w społeczeństwie miejscowym powszechny żal.

Cześć Jego pamięci!

× **ZABAWA KARNAWAŁOWA.** — Związek Pań Domu, oddział w Zawierciu urządza dn. 14 bm. w salonach Resursy zabawę karnawałową. Początek o godz. 21. Wejście zł 3 od osoby za zaproszeniami. Stroje wizytowe.

× **STARANIEM STRONNICTWA NARODOWEGO**, wczoraj w kościele parafialnym w Zawierciu odprawione zostało nabożeństwo żałobne na intencję ś.p. Romana Dmowskiego.

× **ZABAWA KOSTIUMOWA.** Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zawierciu urządza w dniu 1 lutego br. w salonach Resursy TAZ w Zawierciu — kostiumową zabawę. Za najbardziej pomysłowy kostium — cenna nagroda.

# KRONIKA OLKUSZA

## Karczemna bójka

### NA ZABAWIE

Podczas zabawy karnawałowej w sali kina „Marysieńka" w Wolbromiu, doszło do krwawej awantury pomiędzy Edwardem Florkiem i Stefanem Wójcikowskim o dziewczynę. Do pomocy Florka przybyło kilku jego przyjaciół (Edward Zgadzaj, Walenty Flakiewicz, Czesław Wodecki i Wincenty Zgadzaj), którzy rzucili się na Wójcikowskiego, bijąc go dotkliwie.

Wójcikowski w obronie i dla odstraszenia napastników, strzelił raz w sufit z rewolweru. To jednak nie powstrzymało napastników którzy siłą odebrali mu broń, przy czym podczas szamotania broń wypaliła jeszcze dwukrotnie na szczęście w sufit.

Z powodu tej karczemnej awantury, na przepełnionej sali publicznością powstała panika.

× **CHOINKA „RODZINY POLICYJNEJ".** W ub. sobotę we własnej świetlicy, odbyła się choinka Stow. „Rodziny Policyjnej" w Olkuszu, podczas której odegrano fragmenty szopki przez dzieci funkcjonariuszów policji. Z kolei odbyła się herbatka dla starszych w obecności pp. komisarzostwa Pobożskich.

× **ZABAWA DLA DZIECI.** W dn. 15 bm. w sali gimnazjum żeńsk. Koła PMS w Olkuszu (Czarna Góra), odbędzie się wielka zabawa dla dzieci, urządzona staraniem Koła Przyj. Gimnazjum. Pożądane są kostiumy. Impreza ta zapowiada się ciekawie, gdyż będzie obfitować w wiele niespodzianek.

### W SZKOLE

Nauczyciel: — Co zrobi osioł mając do wyboru wiadro z winem i wiadro z wodą?

Uczeń: — Wybierze wodę.

Nauczyciel: — Słusznie, a dla czego?

Uczeń: — Bo jest osłem.

## W pogoni za sensacją

# Etyka i obyczaje amerykańskie

## Jak sfabrykowano fotomontaż z tajnej rozprawy sądowej

Nie ma chyba pojęcia bardziej elastycznego, aniżeli etyka amerykańska. W Stanach Zjednoczonych wszystko jest uważane za dobre i etyczne, co daje możność zarobku. Takie swoiste pojęcie etyki musi oczywiście wnosić pierwiastki rozkładowe we wszystkie dziedziny życia amerykańskiego i często kładzie swe piętno nawet na sąd, organy samorządowe i prasę.

Znane są powszechnie wypadki przekupstwa w Stanach Zjednoczonych. Przekupstwa nie tylko sędziów zawodowych, ale i sędziów przysięgłych oraz świadków. Bezprzykładny rozwój bandytyzmu amerykańskiego, znanego pod najróżniejszymi nazwami w zależności od „specjalności" nie może być wytłumaczony niczym innym, jak cichą umową z organami władzy.

Specjalne zainteresowanie budzi prasa amerykańska, zgoła niepodobna do prasy europejskiej. Jedynym celem prasy amerykańskiej jest powiększanie nakładu. A ponieważ cenzura właściwie w Stanach Zjednoczonych nie istnieje, ponieważ prasa może pisać dosłownie o wszystkim — nie ma takiej rzeczy, zdobytej przez reporterów, która by nie mogła ukazać się na łamach dziennika amerykańskiego, poczynając od rewelacyj politycznych, a kończąc na skandalach sypialnianych.

Oto ciekawy przykład fabrykacji sensacji w prasie amerykańskiej, który miał miejsce w ubiegłym miesiącu:

Pewien milioner amerykański wniósł do sądu skargę rozwodową, oskarżając swą żonę, iż w jej żyłach płynie krew murzyńska i że zataiła ona przed nim tę okoliczność. Należy wyjaśnić, że często się zdarza, że potomkowie skrzyżowań murzynów z białymi, już zupełnie biali i bez żadnych cech murzyńskich, po pewnym czasie bądź ciemnieją całkowicie, stają się smagli na całym ciele, bądź też na ciele ich pojawiają się ciemne plamy.

Żona milionera, po wniesieniu skargi przez męża, nie namyślając się długo, zwróciła się do jednej z gazet nowojorskich, której oddała do druku bardzo pikantne, miłosne listy jej męża, napisane w okresie, gdy był on jeszcze tylko jej przyjacielem.

Pisma amerykańskie rozpisywały się o tym przez szereg miesięcy. Wreszcie nadszedł dzień rozprawy sądowej. Najbardziej sensacyjnym momentem miały być oględziny żony — zgadzała się ona obnażyć przed sądem do pasa, by stwierdzić, że mąż już wiedział przed ślubem, że w jej żyłach płynie nieco krwi murzyńskiej. Lekarze sądowi mieli stwierdzić, że kilka ciemnych plam na jej ciele datują się co najmniej od pięciu lat, podczas gdy po ślubie jest ona tylko dwa lata.

Sąd zarządził by oględziny nagiej milionerki odbyły się przy drzwiach zamkniętych. I oto w czasie, gdy w sali sądowej oglądano nagą piękność, cała Ameryka dosłownie umierała z ciekawości, pragnąc wiedzieć, co się dzieje za zamkniętymi drzwiami.

Nadmienić należy, że prasa amerykańska jest emanacją upodobań ludności. Ludność Stanów Zjednoczonych odznacza się niezwykłą naiwnością i żądzą sensacji. Nie trudno się domyśleć, że każdy z fotoreporterów prasowych oddałby dziesięć lat swego życia, by dostać się na salę rozpraw i sfotografować obnażoną żonę milionera.

I oto w czasie gdy reporterzy, przybyli z całej Ameryki w rozpaczy pili cocktaile w sąsiadującym z sądem barze, redaktor dziennika „Daily Mail" znalazł sposób pobicia konkurentów i dostarczenia publiczności tego, czego pragnęła.

W jednej z sal redakcyjnych w ciągu godziny ustawiono dekorację sądu. Za sumę 100 dolarów młoda aktoreczka z trzeciorzędnego kabaretu zgodziła się rozebrać do pasa i pozwolić się sfotografować na tle dekoracji, przy czym przed zdjęciem teatralny charakteryzator zrobił jej kilka ciemnych plam na ciele. Następnie z fotografii wycięto główkę i w to miejsce wstawiono główkę milionerki z innego zdjęcia. To jest w Ameryce dozwolone. I następnego dnia sfabrykowany sensacyjny fotomontaż ukazał się ku uciesze całej Ameryki i zdumieniu konkurentów, na pierwszej stronie „Daily Mail".

Cel został osiągnięty. Nakład dziennika podniósł się w ciągu jednego dnia do miliona egzemplarzy. Nikt nie osądził źle pomysłowego dziennikarza. Wszyscy dziennikarze z dzienników konkurencyjnych wiedzieli, w jaki sposób zrobione było zdjęcie i mogli się tylko zachwycać swym kolegą. Takie są obyczaje amerykańskie.

NA KANWIE

# Żale starej panny

## Wieczorna rozmowa na łonie rodziny

Panna Agnieszka W. liczy już sobie czterdzieści trzy wiosny. Mieszka z rodzicami, którzy mocno boleją nad staropanieństwem córki, ale nie czynią jej z tego powodu żadnych wyrzutów. Przeciwnie, starają się osłodzić jej życie. Ale że pan W. jest człowiekiem niezbyt taktownym, więc owo „osładzanie" nie zawsze mu się udaje.

Pewnego razu wieczorem rodzinka siedziała dokoła stołu. Pan W. czytał gazetę, małżonka jego haftowała, a panna Agnieszka przyglądała się w lusterku.

— Mateczko! — rzekła. — Może po Nowym Roku do Radomia wyjadę, do cioci?

— Faktycznie mogłabyś się tam sypnąć, córuniu. Panienka potrzebuje rozrywek. A tam różnych ludzi poznasz, facetów nieżonatych.

— Ach! — zarumieniła się panienka.

— Kapuję, co masz na myśli, córuchno. No cóż? Może się przydarzyć, że cię któryś z tych kawalerów za małżonkię ślubne wybierze. Nie wiem doprawdy, jak to nieszczęście przetrzymam. Serce mnie chyba z żalu pęknie, że się z tobą rozstać będę musiała, córuniu moja jedyna.

— I mnie także samo serduszko pęknie, skoro jeżeli mamusie moje rodzone przyjdzie mi pożegnać. O, jakbym nie chciała — wzdychała panna Agnieszka. — Pęknie serce moje, na pewno pęknie!

W tym momencie pan W. ziewnął serdecznie. Po czym przetarł oczy i mruknął.

— Daj Boże, żeby pękło. Bo ja to już straciłem nadzieję.

— Och! — plasnęła panna Agnieszka i nastąpiła awantura. Rozżalona córuchna tonęła w strumieniach łez, a pani W. ze słowami: Stary kulfonie, znowu musiałeś z jakiemś paskudztwem wyjechać! — grzmociła męża, czym mogła.

Zaintrygowani hałasem sąsiedzi, sprowadzili czym prędzej policjanta, który sporządził odpowiedni protokół.

Sprawa poszła nawet do sądu starościńskiego, ale pan sędzia, wziąwszy pod uwagę, że awantura miała miejsce o niezbyt późnej porze, rodzinę W. z zarzutu zakłócenia ciszy nocnej uniewinnił.

# Dwie osoby zabite

## na zabawie tanecznej

W dniu 7 bm. odbyła się w salach Sokoła w Rawie Ruskiej zabawa taneczna, w której wziął również udział por. Eugeniusz Napawliński z narzeczoną.

Po północy między danserem narzeczonej por. Napadlińskiego, miejskim lekarzem weterynarii dr Buchtą, będącym w stanie podchmielonym, a por. Napawlińskim doszło na korytarzu do sprzeczki, w czasie której por. Napawliński został przez dr Buchtę czynnie znieważony.

W odpowiedzi na zniewagę oficer strzelił do dr Buchty, kładąc go trupem na miejscu.

Na odgłos strzału wybiegł na korytarz z pomocą dr Buchcie urzędnik skarbowy w Rawie Ruskiej, Władysław Naróg, do którego por. Napawliński odruchowo strzelił, raniąc go ciężko w brzuch.

Naróg, przewieziony do szpitala we Lwowie, zmarł podczas operacji.

# KRONIKA SPORTOWA

### JADWIGA WAJSÓWNA WYSZŁA ZA MĄŻ

W Pabianicach w sobotę wieczorem w kościele św. Mateusza odbył się ślub znakomitej dyskobolki Jadwigi Wajsówny ze znanym automobilistą i prezesem łódzkiego Klubu Motocyklowego p. Fr. Gretkiewiczem.

Publiczność w liczbie ok. 10 000 osób wypełniła tłumnie nie tylko kościół, ale także przyległy plac do tego stopnia, że musiano wstrzymać na pewien czas ruch tramwajowy. Po ślubie obdarowano Wajsównę wielką ilością bukietów i wiązanek kwiatów.

M. in. imieniem kilku osób specjalnie przybyłych z Warszawy wręczyła pannie młodej wiązankę białego bzu jej najlepsza koleżanka i przyjaciółka Maria Kwaśniewska-Trytkowa, następnie kwiaty wręczył prezes Łódzkiego Okr. Z. Lekkoatletycznego prof. Szumlewski.

Po uroczystości zaślubin korowód ponad 70 samochodów odprowadził państwa młodych do domu rodziców Wajsówny przy ul. Kilińskiego, gdzie odbyło się huczne wesele, które przeciągnęło się niemal do rana.

Wajsówna oświadczyła, że sportu nie porzuci, a jej małżonek dodał, że zrobi wszystko, by żona jego mogła pilnie i spokojnie trenować, przygotowując się do olimpiady w Helsinkach.

### KANADYJCZYCY BĘDĄ GRALI W WARSZAWIE

W sobotę wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu Polskiego Zw. Hokeja lodowego zwołane specjalnie dla załatwienia sprawy meczu Kanada — Polska w Warszawie.

Zarząd PZHL postanowił ostatecznie mecz ten urządzić 16 bm. (poniedziałek) o godz. 19 na lodowisku Warszawianki, proponując jednocześnie okręgowi śląskiemu pewne obniżenie warunków finansowych. Kanadyjczycy grają, jak wiadomo 15 bm. w Katowicach z reprezentacją Śląska.

### SKŁADY REPREZENTACYJ BOKSERSKICH NA MECZE Z HOLANDIĄ I SZWECJĄ

Kapitan sportowy PZB p. Suszczyński ustalił składy drużyn na najbliższe mecze międzypaństwowe z Holandią i Szwecją.

Przedstawiają się one następująco: na mecz z Holandią 15 bm. w Warszawie: Jasiński, Sobkowiak, Skalecki, Tomczyński, Łelecki, Szulczyński, Doroba, Białkowski;

na mecz ze Szwecją 16 bm. w Sztokholmie: Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Klimecki, Piłat.

### PIĘŚCIARZE Z SOSNOWCA WALCZĄ W WILNIE I KRAKOWIE

Pięściarze BKS (Sosnowiec) w dniach 16 i 16 stycznia br. walczyć będą w Wilnie z WKS Śmigły i Elektritem. Sosnowiecka Makabi w dniu 22 stycznia wyjeżdża do Krakowa, gdzie spotka się w pięściarzami miejscowej Wisły.

### ZAWODY SZACHOWE O MISTRZOSTWO BĘDZINA

Sekcja szachowa Klubu Towarzyskiego ŻTK w Będzinie organizuje zawody szachowe o mistrzostwo m. Będzina na 1939 rok. Zawody odbywać się będą w poniedziałki, wtorki i czwartki w godz. 20—24 oraz w niedziele w godz. 10—14. Za 3 pierwsze miejsca oraz za najładniej rozegraną partię ufundowane zostały nagrody.

W zawodach mogą brać udział zarówno stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni szachiści. Zawody odbywać się będą w lokalu Klubu ul. Kołłątaja 43.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

# ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

20)

Tymczasem tamten wysłuchał, skłonił się nisko i odszedł do... kuchni.

Stefan zagryzł wargi, aż ból niezmożony przeleciał mu po całym ciele. Tak pieczołowicie wyhodowana nadzieja pierzchła w jednej chwili. Nie wiedział co począć; był zdecydowany na wszystko. Nie tylko zbliżyć się do stolika Nel, ale nawet stoczyć najordynarniejszą w świecie walkę z nieobecnym, lecz mogącym lada chwila nadejść, rywalem. Bestia, drzemiąca pod pokostem kultury wyzwalała się w nim i szczerzyła potworne, samcze kły do walki o kobietę.

Ale nie wiedzieć czemu uczucia te ustąpiły momentalnie, gdy na salę wszedł z powrotem ten sam młodzieniec, który asystował pannie Debrey. Hryniewicz poczuł się znacznie od niego słabszym w zamierzonej walce, a przede wszystkim opuszczonym i nieszczęśliwym. Dziwne onieśmielenie spłynęło na niego, odbierając mu pewność siebie, jaka znamionowała go zawsze dotąd. Oparł tylko głowę na dłoni i poddał się przykrym rozmyślaniom.

Nagle drgnął. Nie widział stojącej nad nim sztywnej postaci kelnera, a tylko jego chudą, nadmiernie owłosioną rękę, podsuwającą mu dyskretnie po blacie stolika niewielki zwitek papieru.

— A więc.. nie, nie mógł się mylić. Nie był w tej chwili zdolnym do niczego; nawet do zachowania niezbędnej ostrożności. Pochwycił zwiniętą kartkę papieru, rozprostował ją dłonią i jednym, nerwowym spojrzeniem wchłonął całą jej krótką treść:

„Czekam dziś o dziesiątej na plantach przed uniwersytetem.
Ta sama".

Uniósł promieniejącą rozradowaniem twarz znad stolika i spojrzał na Nel. Powstawała w tej chwili od stolika, piękna, zgrabna, jak grecka bogini. Odprowadził ją spojrzeniem do hallu, a gdy zniknęła tam wraz ze swym towarzyszem, Stefan zawołał kelnera i zapłacił niewielki rachunek.

Narzucił futro i w paru krokach znalazł się na ulicy. Posłyszał już tylko warkot zapalonego motoru i limuzyna, połyskując ślepiami latarń, rozpłynęła się w perspektywie długiej ulicy.

Nagle Stefan poczuł na ramieniu silny, nawet bolesny uścisk czyjejś dłoni. Obejrzał się i dostrzegł zmienioną, błyszczącą niesamowicie nadmiernie rozszerzonymi źrenicami twarz hrabiego Grodeckiego.

— Pokaż.. pokaż tę kartkę! — zasyczał tamten, nie wypuszczając zaskoczonego lotnika z szalonego uścisku dłoni.

— Co to znaczy?! — rzucił Stefan, powoli przychodząc do siebie.

— Pokaż! — nie ustępował Grodecki. — Chcę wiedzieć, czy i ty jesteś kochankiem Nel... Chcę wiedzieć czy i na ciebie mam wydać taki sam wyrok jak na tamtego... — charczał, nieprzytomny z wściekłości. — Sprzysięgliście się przeciw mnie, o wy podli!... Pokaż tę kartkę, pokaż!...

Ale Stefan odzyskał już panowanie nad sobą. Oto przed nim stał jeszcze jeden rywal, choć jakże śmieszny i budzący pogardę swą oszalałą zazdrością.

— Pan się zapomina, hrabio Grodecki! — odezwał się spokojnie ale stanowczo.

— To wy się zapominacie, nikczemni!... wy!... — potrząsał coraz silniej ramieniem Hryniewicza. — Przecież pan mnie zapewniałeś jeszcze przed kilku dniami tam w wagonie, że nic cię nie łączy z moją Nel... i ja uwierzyłem... naiwny... Pokaż co ona do ciebie napisała!...

Hryniewicz widząc, że tamten tak łatwo nie ustąpi, szarpnął się gwałtownie, odtrącił natręta i szybko zniknął w tłumie przechodniów.

VIII

Spóźniła się tylko pół godziny. Jednakże ten niewielki przeciąg czasu wystarczał aż nadto, aby Stefan odchodził od zmysłów w przystępie oszalałej rozpaczy. I może dlatego ukazanie się jej zgrabnej sylwetki, która wynurzyła się znienacka od całkiem przeciwnej strony, niż się tego spodziewał Hryniewicz, przetopiła momentalnie te okropne uczucia w szał radości.

— Spóźniłam się trochę, prawda? — zaszczebiotała, podając Stefanowi rasową dłoń, którą tamten ze czcią ucałował.

— Na panią czekałbym nawet do rana — odpowiedział z zapałem, a jego oczy zapaliły się w ciemności stalowymi błyskami.

(C. d. n.)

## Amelia Earhart
### UZNANA URZĘDOWO ZA ZMARŁĄ

Z Ameryki donoszą, że teraz dopiero tj. w półtora roku po tajemniczym zaginięciu na Oceanie Spokojnym sławnej lotniczki amerykańskiej Amelii Earhart uznano ją urzędowo za zmarłą.

Mąż Amelii Earhart znany amerykański wydawca Putnam, otrzymał prawo swobodnego rozporządzania majątkiem swojej żony, ocenianym na zgórą 10.000 dolarów. W ten sposób rozegrał się ostatni akt jednej z największych tragedii w historii lotnictwa XX wieku.

Amelia Earhart wystartowała — jak wiadomo — w dniu 1 czerwca 1937 r. wraz z kpt. Noonanem do 27.000-milowego lotu dookoła ziemi. Oboje lotnicy odbyli szczęśliwie trzy czwarte projektowanego lotu, po czym zaginęli bez wieści. Mimo wdrożonej na wielką skalę akcji ratunkowej, nie udało się dotąd natrafić na ślad zaginionych obojga lotników, wobec czego uznano ich w końcu urzędowo za zmarłych.

### DOBRA RADA

Student medycyny: Ojcze, czym mam zostać? Okulistą czy dentystą?

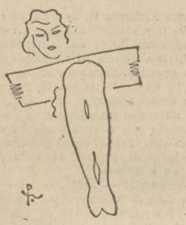
Ojciec: — Oczywiście dentystą, człowiek ma tylko dwoje oczu, ale za to ma 32 zęby.



## Skazanie adwokata-żyda
### ZA USIŁOWANE OSZUSTWO

W sobotę popołudniu zapadł w Sądzie okręgowym we Lwowie wyrok w sensacyjnym procesie karnym adw. dra Dawida Schargla, oskarżonego o nakłanianie woźnego Izby skarbowej, Korntasiewicza, do zniszczenia nakazu płatniczego, którego niedoręczenie w przepisanym terminie mogło narazić skarb państwa na stratę w wysokości przeszło 111.000 zł.

Trybunał skazał dra Dawida Shargla na 4 lata więzienia i utratę praw przez 5 lat, utratę prawa wykonywania praktyki adwokackiej przez 5 lat, oraz 5000 zł grzywny.



„Piszesz mi Alfredzie, że jeśli wyjdę za ciebie, to nosić mnie będziesz na rękach i wszelkie, nawet najmniejsze życzenia, będą dla ciebie rozkazem — to wszystko bardzo ładnie, ale kto spełni moje wielkie życzenia?





### ODMOWA

— Czy mogę panią prosić do ostatniego walczyka?
— Już mamy go tańczyli!

### LUKSUS

Syn: — Tatusiu, co oznacza słowo „luksus"?
Ojciec: — Hm, jeżeli ktoś na przykład ma brodę po pas, a jeszcze nosi krawat.



Z KRAJU KWITNĄCEJ WIŚNI
Japonka z Aomori, przy pięknie kwitnącej jabłoni.








SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61072

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 20% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM., kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, W. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4.